

Krzysztof Muszkowski

Okoliczności ucieczki Andrzeja Panufnika do Wielkiej Brytanii

Archiwum Emigracji : studia, szkice, dokumenty 1-2 (7-8), 354-356

2006

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

OKOLICZNOŚCI UCIECZKI ANDRZEJA PANUFNIKA DO WIELKIEJ BRYTANII

W 2001 r. Państwowe Wydawnictwo Muzyczne opublikowało książkę Beaty Bolesławskiej o Andrzeju Panufniku¹. Autorka, zbierając materiały do tej pracy, była w Londynie. Niektóre szczegóły wyjazdu Panufnika z Polski pochodzą ode mnie. Bolesławska potwierdza to w książce. Jest to praca o Panufniku jako kompozytorze i dyrygenie. Szczegóły biograficzne i techniczne związane z jego dramatycznym opuszczeniem Polski mogą jednak wymagać uzupełnienia.

Warszawa, Polska Ludowa, rok 1951. W niespełna rok po rozwodzie ze znanym pisarzem Adolfem Rudnickim Irlandka Scarlett (a właściwie Marie Elizabeth) O'Mahoney wyszła za mąż za Andrzeja Panufnika. Było to 13 lipca 1951 r. Bolesławska wspomina, że „mimo gorących uczuć, jakie połączyły Panufnika ze Scarlett, ich małżeństwo nie należało do szczęśliwych — już wkrótce dały o sobie znać różnice charakterów obojga”². Panufnik marzył o skupieniu, w którym jego praca kompozytorska mogłaby zająć naczelne miejsce. Jego żona natomiast domagała się „[...] nieustannego zainteresowania dla jej osoby ze strony męża”³. W dwa miesiące po ślubie zmarł ojciec Panufnika. Artysta nie miał już więc żadnej bliskiej rodziny poza mieszkającą na Śląsku bratanicą Ewą. Jednocześnie mnożyły się wymagania partii komunistycznej. Koncerty, wyjazdy, podczas których reprezentował muzykę polską, oficjalne zebrania i akademie zabierały mu tak drogocenny czas do pracy twórczej. Taki tryb życia nie mógł wróżyć nic dobrego. W tym trudnym okresie Panufnik wyjechał na Zachód tylko raz. W 1952 r. był w Helsinkach, gdzie dyrygował wykonanie swojej *Uwertury bohaterskiej* nagrodzonej na konkursie z okazji XV Letnich Igrzysk Olimpijskich odbywających się wówczas w Finlandii. Mimo że od 1950 r. pełnił oficjalną funkcję wiceprzewodniczącego Rady Muzycznej UNESCO w Paryżu, ani razu nie pozwolono mu wyjechać na zebranie tej instytucji. Bywał tylko w krajach demokracji ludowych — w Związku Radzieckim, Niemczech Wschodnich, na Węgrzech. 14 września 1952 r. Scarlett urodziła córeczkę, której nadano imię Oonagh. Był to snop szczęścia i radości w życiu Panufnika. W roku 1953 kompozytor stanął na czele delegacji w paromiesięcznej podróży do Chin i Mongolii. Podróż ta okazała się niezwykle wyczerpująca. W czasie jej trwania Panufnik otrzymał tragiczną wiadomość o utonięciu małej Oonagh podczas kąpieli. Sprawa ta stała się głośna w Polsce. 5 marca 1953 r. zmarł Józef Stalin. Miano wówczas nadzieję na głębokie zmiany systemu w państwach demokracji ludowej. Nadzieje te się nie spełniły. W korespondencji przyjaciół Panufnika znajdują się sugestie, że zaczął on już wtedy myśleć o wyjeździe na Zachód. Wkrótce po powrocie z Chin uznał, że naciski władz, które chciały wykorzystywać go do doraźnych celów politycznych, stają się nieznosne. Wtedy to zdecydował postawić wszystko na jedną kartę i nielegalnie opuścić Polskę.

Scarlett udało się dostać pozwolenia na wyjazd w celu odwiedzenia chorego ojca. Opuściła Polskę oficjalnie 6 marca 1954 r. i miała dokumenty pozwalające jej na pozostanie w Wielkiej Brytanii do połowy lipca. By uniknąć jakichkolwiek podejrzeń, była w posiadaniu biletu powrotnego do Warszawy. Będąc w Londynie odwiedzała regularnie polską ambasadę. Panufnik polecił jej skontaktować się z dwoma przyjaciółmi — profesorem Konstantym Regameym⁴ i Witoldem

¹ B. Bolesławska, *Panufnik*, wstęp J. Pietrkiewicz. Kraków 2001. Autorka jest absolwentką Instytutu Muzykologii Uniwersytetu Warszawskiego. Napisała pracę magisterską pt. „Symetria w symfoniach Andrzeja Panufnika. Teoria i praktyka”.

² B. Bolesławska, *Panufnik*, s. 143.

³ Tamże.

⁴ Konstanty Regamey (1907–1982) — kompozytor, muzykolog, indoeuropeista i orientalista; w Polsce przebywał w latach 1920–1944; profesor literatur słowiańskich i sanskrytu na Uniwersytecie w Lozannie oraz językoznawstwa porównawczego na Uniwersytecie we Fryburgu; prezes Stowarzyszenia Muzyków Szwajcarskich (1963–1968), członek zarządu Międzynarodowego Towarzystwa Muzyki Współczesnej.

Małcużyńskim⁵ i poprosić ich o pomoc w ułatwieniu wyjazdu z kraju. Tak się stało. Obaj natychmiast zrozumieli powagę sytuacji. Chodziło o rzecz nietłwą, mianowicie o oficjalne zaproszenie Panufnika na koncerty lub nagrania. Trudność polegała na tym, by takie zaproszenie nie wzbudziło najmniejszych nawet podejrzeń władz w Warszawie, specjalnie czujnych ze względu na pobyt Scarlett zagranicą. Profesor Regamey przebywał we Fryburgu, więc nie było trudności z komunikacją. Małcużyński koncertował wówczas w Argentynie, ale zamierzał wkrótce przyjechać do Paryżu. Scarlett miała codzienny kontakt telefoniczny z jednym i z drugim. Regamey natychmiast zaczął działać. Małcużyński skontaktował się z mną i poprosił o pomaganie Marie Elizabeth w miarę możliwości. Zajmowałem się wtedy jego sprawami w Londynie i byłem jednym z polskich tłumaczy w brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych (Foreign Office). W międzyczasie Scarlett na własną rękę skontaktowała się z reporterem wielonakładowego popularnego dziennika „Daily Mail”, nie bardzo pewnie zdając sobie sprawę z tego, jakie to mogło pociągnąć za sobą niebezpieczeństwa. Z pomocą tegoż reportera, który na szczęście stanął na wysokości zadania, znalazła bezpieczny kontakt, dzięki któremu udało się dyskretnie zawiadomić brytyjskie ministerstwo spraw wewnętrznych (Home Office) o natychmiastowej potrzebie ewentualnego azylu dla Panufnika, jeśli ten wyładuje niespodziewanie i bez odpowiednich papierów na londyńskim lotnisku. Jednocześnie drogą znaną jedynie tej instytucji zawiadomiono Foreign Office. Cała rzecz musiała być otoczona najgłębszą tajemnicą ze względu na protokół dyplomatyczny, nakładający na Brytyjczyków konwencyjne przepisy z tytułu ich stosunków dyplomatycznych z Polską Ludową. Scarlett, pchana raczej motorem emocjonalnym, nie wyczuła potrzeby powściągliwości, jakiej wymagają wszelkie kontakty z oficjalnymi czynnikami. Dla niej najważniejszy miał być rozgłos po udanej ucieczce męża. Nie potrafiła widocznie dostosować własnego temperamentu do logiki sytuacji, która wymagała zachowania całkowitej dyskrecji. Z racji nieznamomości stosunków polskich w Anglii Scarlett nie szukała pomocy wśród emigracji. Nawet jeśli cokolwiek o niej wiedziała, bała się nieporozumień. W sumie nie miała zaufania do „londyńskich Polaków”. Uważałem jednak, że polskie władze w Londynie powinny być poinformowane. Gdyby plan Panufnika powiódł się, miałoby to dla emigracji duże znaczenie polityczne i propagandowe. Zawiadomilem więc na własną rękę Ludwika Lubieńskiego⁶, wówczas adiutanta gen. Władysława Andersa oraz ambasadora Edwarda Raczyńskiego⁷, ówczesnego ministra spraw zagranicznych w rządzie polskim w Londynie. Szczęśliwie tak się złożyło, że nikt w tym łańcuchu nie otworzył ust w niewłaściwym momencie. Regamey, z którym skontaktowałem się w odpowiedzi na nagłący telegram od Małcużyńskiego i na równie nagłący telefon Scarlett, niezwłocznie wykorzystał swoje wpływy w Radio Szwajcarskim. Dyrektorem Radia był jego przyjaciel — szwajcarski kompozytor Rolf Liebermann⁸. W rezultacie pod koniec czerwca 1954 r. wezwano Panufnika do Komitetu Współpracy Kulturalnej z Zagranicą w Warszawie, gdzie przedłożono mu propozycję wyjazdu na nagranie do Zurychu. Zaproszenie było wystosowane przez dyrekcję Radia Szwajcarskiego na 12 i 13 lipca 1954 r., podpisał je Liebermann. Panufnik z początku odmówił, nie chcąc rzecz prosta wzbudzić podejrzeń swym nadmiernym entuzjazmem. W odpowiedzi na wymówkę o braku czasu na przygotowanie materiału dyrektor biura Komitetu wydał mu polecenie przyjęcia zaproszenia. Do wyjazdu zostały dwa tygodnie.

⁵ Witold Małcużyński (1914–1977) — pianista, absolwent Konserwatorium Warszawskiego, uczeń Józefa Turczyńskiego i Ignacego Paderewskiego; w 1937 został laureatem III Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. Fryderyka Chopina (III nagroda). Po II wojnie światowej osiadł w Szwajcarii.

⁶ Ludwik Lubieński (1912–1996) — w latach 30. pracownik służby dyplomatycznej; w czasie wojny m.in. oficer w sztabie gen. Regulskiego we Francji (1940), oficer łącznikowy w Gibraltarze, adiutant generała Sikorskiego i naoczny świadek katastrofy jego samolotu. Po wojnie przebywał początkowo w Wielkiej Brytanii. W latach 1958–1968 pracował w Radio Wolna Europa jako kierownik działu produkcji.

⁷ Edward Raczyński (1891–1993) — polityk, dyplomata; minister spraw zagranicznych w rządzie RP na uchodźstwie (1941–1953); członek Rady Trzech (1954–1972); prezydent RP na uchodźstwie (1979–1986).

⁸ Rolf Liebermann (1910–1999) — szwajcarski kompozytor i dyrygent; dyrektor muzyczny opery w Hamburgu (1959–1972) i w Paryżu (1973–1980).

Tymczasem Regamey we Fryburgu miał dwa poważne dylematy. Co zrobić, żeby Panufnik zamiast wracać po dwóch dniach do Warszawy mógł polecieć do Londynu. Chodziło o takie rozwiązanie, by Londyn stał się postojem tranzytowym. Udało mu się to załatwić przy pomocy urzędników Radia Szwajcarskiego bez konieczności wtajemniczenia ich w cel podróży. Drugi dylemat dotyczył polskich placówek dyplomatycznych. Ich przedstawiciele mieli powitać Panufnika na lotnisku w Zurychu, a przecież kompozytor musiał uniknąć wizyty w polskim poselstwie czy konsulacie. Według prawa jest to teren należący do państwa reprezentowanego. Tymczasem poselstwo starało się przyjąć Panufnika między innymi pod pozorem ustalenia daty jego powrotu do Warszawy. Jednak Regamey tak zorganizował sesję nagrań, że na nic więcej poza nimi nie było czasu. Natychmiast po zakończeniu pracy, z zachowaniem wszelkich dostępnych środków ostrożności, Panufnik wyleciał z Zurychu do Londynu. Nie obyło się bez zmiany hotelu na kilka ostatnich godzin przed odlotem, by zmylić ślady w obawie przed natarczywością polskich urzędników dyplomatycznych. Scarlett była w kontakcie telefonicznym z Regameyem aż do momentu odlotu samolotu ze Szwajcarii. Trzeba tu dodać, że Panufnik postanowił prosić o azyl polityczny w Wielkiej Brytanii, a nie w Szwajcarii, gdzie było to oczywiście możliwe. W połowie lipca 1954 r. kompozytor wylądował w Londynie. Tu po odpowiednich przesłuchaniach otrzymał azyl polityczny.

Dla porządku należy dodać, że Witold Małcużyński zaofiarował Scarlett natychmiastową pomoc finansową już w pierwszych dniach jej pobytu w Londynie. Poza tym wkrótce po przybyciu Panufnika do Wielkiej Brytanii jeden z zamożnych przyjaciół Małcużyńskiego z Buenos Aires zamówił u kompozytora koncert fortepianowy.

Londyn, w grudniu 2003 r.

Krzysztof Muszkowski (Wielka Brytania)